

# Ciszewski, Henryk

---

## Wspomnienia wojenne 1939 roku

---

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 3, 141-145

---

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## WSPOMNIENIA WOJENNE 1939 ROKU

### I. Ostatni rok pokoju w Ostrołęce — 1938 rok

W 1938 roku nastąpiła reorganizacja wojska w Wojciechowicach. 5 Pułk Ułanów Zasławskich pozostał bez zmian, natomiast 12 Dywizjon Artylerii Konnej im. Józefa Bema, który mieścił się tam, gdzie obecnie znajdują się Ostołęckie Zakłady Celulozowo-Papiernicze, częściowo został przeniesiony do Białegostoku. Na miejscu została tylko druga bateria detaszowana (oddzielna) z dowódcą kapitanem Lewaśkiewiczem. W warunkach pokojowych bateria taka liczyła dwie armaty, zaś w wojennych — cztery. Obsługa jednego działu wraz z jaszczami pocisków wynosiła 25 ludzi, tj. cztery działony. Druga bateria podlegała dowództwu 14 DAK-u w Białymstoku. Na miejsce przeniesionych do Białegostoku przybył z Ciechanowa Konny Szwadron Minerów (Pionierów). Wiosną 1939 r., w tych samych koszarach (obecnie OZCP) spośród miejscowych rezerwistów utworzono Kurpiowski Batalion Obrony Narodowej. Żołnierze z Wojciechowic, Ostrołęki i pobliskich wiosek byli na miejscu i stanowili jedną kompanię, zaś żołnierze z Kadzidła i okolic stanowili następną. W Kadzidle był punkt zborny. Żołnierze z Myszyńca i okolic mieli swój punkt zborny w Myszyńcu. Niektórzy żołnierze w mundurach, bez karabinów, na noc chodzili do domów. Również w niedziele cały czas byli w domu. Zobowiązani byli tylko informować domowników, dokąd się oddalają. W razie alarmu (ostrego pogotowia) mieli być zawiadamiani.

### II. Rok 1939 w Ostrołęce

Rok 1939 był dla mnie drugim rokiem nauki zawodu w wieczorowej Szkole Zawodowej Rzemieślniczej, która podlegała pod Gimnazjum (obecnie Liceum Ogólnokształcące).

W dniu 2 stycznia 1939 roku w Drozdowie za Łomżą zmarł Roman Dmowski. Zwłoki zmarłego transportowano koleją do Warszawy. W dniu 3 stycznia wszystkie szkoły i organizacje ostrołęckie ze sztandarami przybyły na stację kolejową w Ostrołęce, aby oddać hołd zmarłemu. Po przemówieniach złożono kwiaty w otwartym wagonie towarowym obok trumny.

W połowie lata 1939 roku, mój pracodawca — Jan Grodkowski zamknął swój zakład, ponieważ dostał kartę mobilizacyjną do wojska. W tym czasie na rzece Narwę w Ostrołęce na odcinku: Kościół Farny — most przy placu Gen. Bema szykowano betonową tamę, która miałaby zatrzymać wodę i zalać prawą stronę Narwi na czas zbliżania się wojsk niemieckich. Oprócz tego budowano betonowe schrony bojowe: jeden w rogu cmentarza grzebalnego od strony północnej, drugi po prawej stronie miasta naprzeciwko Placu Gen. Bema, trzeci na Starym Mieście, czwarty przed mostem kolejowym. Niemcy, opuszczając Ostrołękę w 1944 roku, wysadzili w powietrze wszystkie schrony, żeby nie były wykorzystane przez żołnierzy Armii Czerwonej.

### III. Stacja Ostrołęka w 1939 roku

W sierpniu burmistrz Ostrołęki wydał zarządzenie, aby z tych domów, gdzie jest kilku dorosłych mężczyzn nie związanych z pracą państwową, jeden przychodził do pracy na kolei w celu przygotowania Stacji do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Praca trwała od 7.00 rano do 15.00. Obecność była sprawdzana. Obiecywano również zapłatę.

Pod fachowym nadzorem kolejarzy piwnice wolnostojące z kamieni i cegły, okładane na wierzchu warstwą ziemi porośniętej trawą, przerabiano na schrony przeciwgazowe. Przy ulicy Żeromskiego, gdzie obecnie mieszka ogrodnik kolejowy i są szklarnie z kwiatami i magazynem, kopano kręte schrony przeciwlotnicze. Na całej ulicy Kolejowej, gdzie były prywatne domy, kopano dołki na poboczach jezdni. Odległość między tymi dołkami wynosiła około 200 metrów. W każdym dołku mieścić się miała beczka wylanej smoły, co po zapaleniu miało stworzyć zasłonę dymną nad Stacją podczas niemieckich nalotów lotniczych.

Zofia, żona Romana Kota — kolejarza z ulicy Słowackiego i Franciszek Kerbaczewski z ulicy Żeromskiego (obecnie) szkolili rodziny kolejarские przeciw nalotom na wypadek wojny.

### IV. Ostatnie dni przed II wojną światową

5 Pułk Ułanów składał się z czterech szwadronów. Pierwszy szwadron 5 Pułku Ułanów udał się do wsi Zalesie koło Myszyńca. Drugi — na granicę w pobliżu Kolna. Pozostałe szwadrony udały się do sztabu dowództwa Brygady Podlaskiej „Narew”. 71 Pułk Piechoty z Zambrowa, miejscowa Straż Graniczna i myszyńska Kompania KBON zajęły obronę w granicznej wsi Dąbrowy. Pierwsza Bateria 12 DAKu przybyła do wsi granicznej Surowe. Szwadron Minerów był podzielony na plutony i jeden stał przy moście w Myszyńcu, gdzie płynie rzeka Rozoga. Artyleria 18 DAK-u z Ostrowi-Komorowa rozlokowana była w lasach od wsi Korczaki przez Kaczyny — Ławy — Nową Wieś — Ołdaki i dalej do Nowogrodu. Między Stacją kolejową a Ostrołęką (odległość 4 km) we wszystkich laskach, krzakach i pod wolno stojącymi gruszami polnymi ukryta była obrona przeciwlotnicza. Składała się ona z karabinów maszynowych na taczankach zaprzęgniętych w konie i nowoczesnych działek armatnich, również w zaprzęgu konnym. We dworze Czarnowiec mieścił się sztab dowództwa Obrony Ostrołęki. W domu państwa Szerów w Ostrołęce przy ul. Waryńskiego (obecnie) mieścił się sztab Kurpiowskiego Batalionu Obrony Narodowej, wyprowadzony z Wojciechowic w ostatniej chwili.

### V. Stacja Ostrołęka — pierwszy dzień wojny

1 września 1939 roku o godzinie 8.00 od stacji granicznej Chorzele przyjechał pociąg towarowy, a w nim rodziny kolejarские. Od tych ludzi było wiadomo, że niemieckie wojska motocyklami wjechały na stację Chorzele. Nasze wojsko z ukrycia wystrzelało wszystkich Niemców. Przerwa w ataku ze strony Niemców dała możliwość ewakuacji tych rodzin. Tego dnia o godzinie 9.00 nad Stacją Ostrołęka z południa na północ przeleciało dziewięć samolotów niemieckich. Nasza obrona przeciwlotnicza nie strzelała do nich, ponieważ były za wysoko. Restauracja dworcowa przerobiona została na szpital wojskowy. Leżało tam na łóżkach i noszach dużo rannych żołnierzy. W godzinach popołudniowych przybyło wielu młodych mężczyzn z miejscowości przygranicznych, których rano obudziła ze snu strzelanina. Sześciu mieszkańców wsi Dąbrowy opowiada-

ło, jak to Niemcy pod osłoną czołgów podeszli pod Myszyniec, ale nie zajęli go od razu, ponieważ most na Rozodze został w porę zniszczony.

## VI. Obrona Myszyńca

W godzinach przedpołudniowych 1 września wojska niemieckie podeszły pod Myszyniec. Niemcy nie mając przeprawy dla pojazdów pancernych na rzece Rozodze prowadzili atak piechotą, wspartą artylerią i lotnictwem. Kiedy ich czołgi przeprawiły się przez rzekę od strony północno-wschodniej, to z cmentarza zostały odparte. W odpowiednim czasie ze wsi Zalesie przybył pierwszy szwadron 5 Pułku Ułanów, który znacznie przyczynił się do obrony Myszyńca. Później czołgi niemieckie od strony Chorzel zbliżały się do wsi Zalesie. Dzięki przytomności umysłu szefa szwadronu 5 Pułku Ułanów Stanisława Dziewirskiego, przedpole zostało zaciemnione przez świece dymne, a pierwsze czołgi uszkodzone. Na ten widok inne czołgi zawróciły. Niemcy ponosząc duże straty własne w bitwie o Myszyniec, chociaż zdobyli go, dalszych ataków tego dnia na tym odcinku frontu nie podejmowali.

## VII. Potyczka pod Łodziskami

Kadzidłańska kompania Kurpiowskiego Batalionu Obrony Narodowej, dopełniona myszyńską kompanią, okopana była na pobrzeżach lasu koło wsi Łodziska. Doszedł do tego spod Myszyńca 71 Pułk Piechoty i Pierwszy Szwadron 5 Pułku Ułanów. 2 września 1939 roku piechota niemiecka czołgając się podchodziła od wsi Dylewo, a ich konnica podjechała od strony wsi Obierwia. W momencie, kiedy Polacy ostrzelali konnicę, Niemcy zsiadli z koni, a te spłoszone przebiegły na stronę polskich okopów. 12 złapanych koni niemieckich przeprowadzono do Ostrołęki. Piechota niemiecka z powrotem wycofała się do Dylewa, a stamtąd dalej samochodami. Tak, że pościg Pierwszego Szwadronu 5 Pułku Ułanów konno nie zastał ich nawet w Kadzidle. Na polu walki zostało kilku poległych polskich żołnierzy. Z pola walki do szpitala w Ostrołęce zabrano ciężko rannych: por. Eugeniusza Czaplickiego — profesora gimnazjum w Ostrołęce i dwóch wyższych oficerów — jednego z 71 Pułku z Zambrowa, drugiego z 18 Pułku Ostrowi-Komorowa. Po śmierci leżeli oni w kostnicy przy ulicy Szpitalnej. Następnego dnia ciała zmarłych zabrano w rodzinne strony.

## VIII. Niemcy pod Ostrołęką

3 września 1939 roku wojska polskie niszcząc za sobą mosty w Ostrołęce z Placu Gen. Bema na ulicę Obozową i most kolejowy w Grabowie, zajęły linię obronną po lewej stronie rzeki Narwi. Niemcy tankietkami i motocyklami od wsi Nożewo i Dobrołęka zbliżali się do rzeki, a ponieważ zostali ostrzelani z drugiego brzegu rzeki przez polskie działka przeciwpancerne, natychmiast zawrócili. Pod Sieluniem po uprzednim ostrzale artyleryjskim Niemcy przeprawili się przez rzekę Narew do wsi Chelsty, a ich konnica przeprawiła się koło wsi Brzuze. Pod osłoną nocy ci Niemcy, którzy przeprawili się, spowodowali panikę na tyłach obrony, naprzeciwko Różana.

Nowogród kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk. W ten sposób Ostrołęce groziło odcięcie od reszty kraju. Niemcy już zdobyli szosy: Różan — Ostrołęka i Łomża — Ostrow, a w Ostrołęce nic chwilowo się nie działo.

## IX. Bombardowanie stacji Ostrołęka

5 września 1939 roku w południe samoloty niemieckie bombardowały stację kolejową w Ostrołęce i wieś Tobolice. Jeden ich samolot został strącony koło wsi Pomian, a pilot chwilowo ukrył się w lesie pod gałęziami. Później został schwytany podczas próby przeprowadzenia się promem w Laskowcu za rzekę Narew. Od nalotu na parowozie poniósł śmierć maszynista Józef Janowicz (lat 42), a jego pomocnik — Bronisław Mierzejewski, został ranny w nogę. Na peronie przed dworcem został śmiertelnie ranny harcerz-sanitariusz PCK 17-letni Henryk Chomentowski.

Spłonęła szopa (dawny dom kultury) przy ulicy Kolejowej w pobliżu szosy ostrowskiej. Również przy ul. Kolejowej nr 229 — inny dom drewniany, chlewik i stodoła. Syn Aleksandra Chmielewskiego — Stanisław urodzony w 1923 roku, został ranny w plecy. Wcześniej na podwórzu u Chmielewskiego wojsko polskie zainstalowało radiostację nadawczo-odbiorczą.

W Tobolicach przy trakcie goworowskim od wybuchu bomby poniósł śmierć ośmiu mężczyzn. Byli to mieszkańcy wsi Kuczyńskie, którzy uchodzili przed linią frontu.

Również miejscowy rolnik — Witold Głazurewski poniósł śmierć na własnym podwórzu (miał 21 lat). Spłonęły tam też cztery zabudowania rolników.

W Rzekuniu przy kościele poniósł śmierć żołnierz polski i spłonął drewniany dom Mierzejewskiego obok obecnych sklepów GS przy ulicy Kościuszki.

Nazajutrz wszystkie pociągi i rodziny kolejarskie wyjechały ze stacji Ostrołęka.

## X. Odcięcie Ostrołęki

Niemcy po opanowaniu Goworowa, zostali wyparci przez Pierwszy Szwadron 5 Pułku Ułanów. Na trasie Goworowo — Grodzisk doszło do potyczki we wsi Dzwonek, gdzie zatrzymał Niemców 3 Pułk Strzelców Konnych. Następnie pięć samochodów pancernych z Niemcami szosą od Grodziska podjechało pod Zamość, ale ostrzelane przez żołnierzy polskich cofnęły się do wsi Rabędy, a stamtąd przez Troszyn podjechały do Łączyna. Tam zostały zatrzymane przez 71 Pułk Piechoty. Jeńców odprowadzono na tyły, zaś samochody uszkodzono, ponieważ brakowało kierowców wśród Polaków.

Wojsko polskie opuszczając linię frontu na rzece Narew, porzuciło tankietkę (czołg wielkości taksówki) przy skręceniu z szosy ostrowskiej do wsi Susk Stary, być może z braku paliwa. Niemcy później ściągnęli ją do Ostrołęki na Plac Gen. Bema jako „pokazówkę”.

Kurpiowski Batalion Obrony Narodowej 8 września pod Kleczkowem zetknął się ze zwiadem niemieckim, a 9 września pod Żyźniewem zdobył dwa samochody, cztery motocykle oraz dwudziestu jeńców. Straty własne: poległych kilku żołnierzy od bomb samolotowych.

Niemcy, chcąc zacisnąć pierścień okrążenia wojsk polskich, od Czerwina podjechali do wsi Łaski, gdzie doszło do zniszczenia kilku czołgów przez żołnierzy polskich z udziałem ludności cywilnej. Niemcy mszcząc się rozstrzelali miejscowych mężczyzn. Drugie uderzenie Niemców szło od Śniadowa. Wyparcie ich ze wsi Piski nie powiodło się, ponieważ obsadzili się tam na cmentarzu.

## XI. Zamknięcie odwrotu

Drugi Szwadron 5 Pułku Ułanów po wypadzie na Białą Piską w Prusach Wschodnich, wycofał się przez Kolno, Nowogród i Śniadowo. W lesie koło wsi Żochy, gmina Czerwin, znalazł się w okrążeniu. Pod osłoną nocy na znak czerwonej rakiety wystrzelonej przez

rotmistrza tego szwadronu, z szabłami w rękach i okrzykiem „hurra” uderzyli na Niemców. Udało im się wyjść z okrążenia. Strat własnych nie było. Nazajutrz trwały walki koło wsi Nadbory, Księżopol i Ciągaczki, gdzie w obronie duży wkład wnieśli miejscowi cywile. Niemcy z zemsty rozstrzelali cywilnych mężczyzn ze wsi Ciągaczki i Księżopol.

Pierwszy i Drugi Szwadron 5 Pułku Ułanów oraz Pierwsza Bateria Artylerii z Wojciechowic dotarli pod Kock, gdzie walczyły pod gen. Kleebergiem do momentu kapitulacji w dniu 6 października. Natomiast Kurpiowski Batalion Obrony Narodowej doszedł tylko do Łętownicy, gdzie w okrążeniu nastąpiła kapitulacja w dniu 13 września.

Do Ostrołęki Niemcy wjechali samochodami szosą ostrowską. Na Placu Gen. Bema zwołali miejscową ludność i z samochodu w gwarze mazurskiej ogłosili swoje zarządzenia. Następnie w pobliżu stacji Ostrołęka pod eskortą zebrali mężczyzn z własnymi łopatami do zasypywania dołów po bombach. Na drugi dzień również zebrali mężczyzn. Tym razem do naprawy torów. Szybko uruchomili pociągi towarowe na trasie Małkinia — Ostrołęka.